



Dlaczego nie jedziemy do Paryża

W dniu wczorajszym zamieściliśmy notę Rządu polskiego, wręczoną 9-go bm. ambasadorom Wielkiej Brytanii i Francji w Warszawie. Nota polska zawiera odpowiedź na zaproszenie na konferencję w Paryżu. **Odpowiedź odmowna.**

Dlaczego nie jedziemy do Paryża? Dlaczego Rząd polski odmówił udziału w konferencji paryskiej?

Czyżby Polska nie interesowała sprawy odbudowy gospodarczej Europy? Czyż nie potrzebna nam jest pomoc po tych straszliwych zniszczeniach, którymi dotknięty został nasz kraj w wyniku napaści niemieckiej?

Nie. Niewątpliwie zainteresowani jesteśmy jak najgłębiej odbudowa gospodarcza wszystkich naszych bliźszych i dalszych sąsiadów europejskich. Rozumiemy dobrze, że im prędzej odbudują się gospodarczo zniszczone przez Niemców kraje europejskie, tym bardziej ożywione będą z nimi stosunki handlowe, tym szybciej i łatwiej pójdzie nam odbudowa naszego własnego kraju.

I Rząd nasz, i my wszyscy, w pełnej docenianym znaczenie pomocy, jakiej mogłaby udzielić nam zagranica dla przyspieszenia dzieła odbudowy gospodarczej naszego kraju, który w walce nie tylko o swoją własną niepodległość, lecz i w imię interesów naszych Aliantów złożył tak wielką ofiarę krwi i swego dobytku narodowego na ołtarzu wspólnego zwycięstwa.

Doceniamy znaczenia pomocy zagranicy. Nasz Rząd ubiegał się o taką pomoc w wielu krajach. W szeregu wypadków uzyskaliśmy już taką pomoc czy to w formie kredytów (Szwecja, Szwajcaria, USA), czy to w formie pożyczek na dłuższy termin (pożyczka w zlocie w ZSRR). Nie ulega wątpliwości, że przydałyby nam się kredyty i pożyczki jeszcze większe.

Dlaczego więc nie jedziemy do Paryża? Dlaczego Rząd nasz odmówił udziału w konferencji?

Dlatego, że nie miała to być konferencja równych w swych prawach państw, ale raczej zebranie, na którym przedstawiciele Anglii i Francji, działający na polecenie Stanów Zjednoczonych, jako ich swoiści „trenhaendery” (powiernicy), na Europę mieli **PODYKTOWAĆ** pozostałym państwom europejskim warunki, na których mogłaby być udzielona im taka lub inna pomoc. Jak stwierdza nota Rządu polskiego „w przystających dokumentach stanowisko Rządów zapraszających zostało postawione w sposób wyłączający z góry wszelkie poprawki i zmiany, zarówno w strukturze jak i w samym składzie mającej powstać organizacji”.

A wśród warunków, które chciało poddyktować nam, był w szczególności i taki, który miał wymusić na Polsce zgodę na **zapomnienie o agresji niemieckiej, na zapomnienie o należnych nam odszkodowaniach ze strony Niemiec i nasze uznanie, że niema pilniejszej sprawy w Europie niż... odbudowa gospodarcza Niemiec.**

Czy mógł by się znaleźć taki Polak, który tego rodzaju warunki mógłby podpisać?

Wystarczy postawić to pytanie, aby zrozumieć słuszność stanowiska Rządu polskiego w sprawie konferencji paryskiej.

Nasz Rząd słusznie stanął na stanowisku, że

„odbudowa gospodarcza Niemiec nie może w żadnym wypadku odbyć się przed, albo też kosztem gospodarczej odbudowy ofiar agresji niemieckiej. Polska, wielokrotna ofiara nie-

mieckiej napaści nie może brać udziału w konferencji, której wynik mógłby się przyczynić do odrodzenia niemieckiej zaborczości”.

Uważamy również za niedopuszczalne proponowane przez rządy angielski i francuski formy organizacyjne, uważamy za niedopuszczalne że mający powstanie na konferencji tak zwany Komitet Współpracy, w którym głos decydujący miałyby Anglia i Francja i stojące za ich plecami Stany Zjednoczone Ameryki, mógłby narzucać bez pytania o zgodę zainteresowanego państwa takie lub inne dyspozycje gospodarcze, a co za tym idzie i polityczne, które mogłyby w sposób istotny naruszać interesy narodowe tego państwa.

Naród polski nie chce, aby decydowano w jego sprawach bez niego. Naród polski nie chce zrzekać się swoich praw suwerennych na czyją by to nie było rzecz, zwłaszcza w tym wypadku, gdy mogło to być skierowane przeciwko interesom naszego narodu.

Zywnym również uzasadniona obawa, że próba przejęcia przez proponowaną nową organizację prawa decyzji o losach Niemiec nie tylko była by wyraźnym

pogwałceniem zasad Umowy Poczdamskiej, ale godzi również w zasadę jedności czterech wielkich mocarstw. Kryje to w sobie groźbę dla pokoju, który opiera się o jedność i współpracę czterech wielkich mocarstw, pokoju, którego tak łakną narody Europy.

Rząd i naród polski pełen jest troski o odbudowę jak najszybszą naszego kraju i Europy. Ale drogę do tej odbudowy, drogę najsprawiedliwszą, widzimy jedynie w najwydatniejszej pomocy dla krajów doświadczonych ciężką agresją niemiecką, i która, jak mówił premier tow. Cyrankiewicz, „nie nosi w zarodku elementów powtórnego zwyciężenia równowagi europejskiej na rzecz hegemonii Niemiec — lecz ugruntuje trwały pokój i bezpieczeństwo”.

Trwały pokój, bezpieczeństwo i nietykalność naszych granic, możność racjonalnego rozwoju gospodarczego — oto są te naczelną zasady naszej polskiej racji stanu, którymi kierujemy się przy pobieraniu naszych decyzji. I nic dziwnego, że całe społeczeństwo polskie solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu polskiego w sprawie konferencji paryskiej.

Polska nadal wiąże swoje nadzieje z Organizacją Narodów Zjednoczonych, ze wzmocnieniem swoich obrotów gospodarczych z innymi krajami i liczy na swe przyjaźnie i sojusze. Polska docenia tę pomoc, jaką otrzymała ze strony Wielkiego Narodu Amerykańskiego, z którym łączy nas sięgające stuleci przyjaźni i sympatii i sojusz w czasie ostatniej wojny.

Polska wierzy, że znajduje się inne słuszniesze i sprawiedliwsze formy i drogi okazania pomocy i nam i innym dotkniętym wojną krajom. My ze swej strony nie bedziemy szczędzić wysiłków w tym kierunku.

Polska, mówiąc słowami premiera tow. Cyrankiewicza, pragnie

„odbudowy Europy, która najpełniej wyzwoli wszystkie twórcze siły szczerze pokojowych narodów Europy na podstawie dobrowolnej koordynacji z pełnym poszanowaniem wzajemnym godności i suwerenności politycznej i gospodarczej, z szczerym dążeniem do zacieśnienia stosunków między Europą i Ameryką”.

Edward Uzdanski.

ONZ nie wyśle obserwatora na konferencję paryską

Do Paryża nie jada: — Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry i Bułgaria



Trygve Lie

WASZYNGTON, (Obst.wł.) SEKRETARIAT GENERALNY ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH POSTANOWIŁ NIE WYSYLAĆ SWEGO OBSERWATORA NA KONFERENCJĘ W PARYŻU.

BUDAPESZT PAP. Rząd węgierski postanowił na czwartkowym posiedzeniu, że nie przyjmie zaproszenia na konferencję paryską. W komunikacie, wydanym w tej sprawie, węgierska agencja prasowa stwierdza, że jednym z powodów odmowy udziału w konferencji, jest fakt, iż nie będą w niej uczestniczyły wszystkie wielkie mocarstwa. Przedstawiciele wszystkich trzech partii koalicyjnej rządowej wypowiedzieli się przeciwko

przyjęciu zaproszenia jeszcze na posiedzeniu odbytym przed zapadnięciem decyzji rządu.

BELGRAD PAP. Minister spraw zagranicznych Stanoje Simicz wręczył w środę wieczorem ambasadorom brytyjskiemu i francuskiemu w Belgradzie notę, w której rząd jugosłowiański oświadcza, iż nie weźmie udziału w konferencji dla dalszej dyskusji nad planem Marshalla, zwołanej na dzień 12 lipca do Paryża.

Nota stwierdza, że projekt, który będzie dysktowany na tej konferencji umożliwi pewnym mocarstwom daleko idące ingerencje w życie gospodarcze państw europejskich. Ta możliwość ingerencji zagraża suwerenności i niezawisłości gospodarczej państw europejskich. Następnie nota jugosłowiańska stwierdza, że projekt przewiduje udział przedstawicieli Niemiec zachodnich w podkomisjach gospodarczych. Nota wyraża zdumienie, że traktuje się kraje, które padły ofiarą agresji niemieckiej i Niemcy w jednaki sposób.



PREMIER KLEMENT GOTTWALD

PRAGA PAP. — Czechosłowacka agencja prasowa zakomunikowała w czwartek wieczorem, że rząd czechosłowacki na nadzwyczajnym posiedzeniu odbytym w dniu 10 bm. postanowił jednomyślnie odwołać swój udział w konferencji paryskiej.

W uzasadnieniu swej decyzji rząd czechosłowacki podał, że szereg państw Europy środkowej i wschodniej, a w szczególności wszystkie państwa słowiańskie z którymi Czechosłowacja łączy ściśle więzy współpracy gospodarczej i politycznej, oparte na traktatach, nie przyjęły zaproszenia na konferencję. W tych warunkach udział Czechosłowacji w konferencji paryskiej mógłby być interpretowany jako akt skierowany przeciwko przyjaznym stosunkom z jej sojusznika-

Odwrot wojsk Czang-kai-szeka

Wojska komunistyczne prą w głąb prowincji Kiangsu

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi o nowych sukcesach wojsk komunistycznych w Chinach. W prowincji Shantung 2 kolumny wojsk komunistycznych zbliżają się w szybkim tempie do Tsaio Chuang — dużego ośrodka przemysłu węglowego.

W południowej części tej prowincji 2 inne kolumny posuwają się w kierunku Hsu Chou — ważnego centrum administracyjnego, położonego w północnej części prowincji Kiangsu.

Zgon gen. Żeligowskiego

LONDYN PAP. Dnia 8 lipca zmarł w wieku 82 lat generał Lucjan Żeligowski. Przyczyną śmierci był udar serca. Pogrzeb sp. gen. Żeligowskiego odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia na koszt Państwa Polskiego.

Jak wiadomo, gen. Żeligowski zamierzał w sierpniu br. powrócić do Polski. Mając, że zdrowie i siły na to pozwolą.

Święto 22 lipca - świętem radości

Łódzki Komitet Organizacyjny opracował już program uroczystości w rocznicę Manifestu Lipcowego

Tegoroczny obchód święta wyzwolenia w dniu 22 lipca nosić będzie charakter radości, w której wszyscy mieszkańcy naszego grodu dadzą upust swoim uczuciom z racji przypadającej rocznicy wyzwolenia naszego kraju.

W obecności przedstawicieli władz miejskich, uniwersytetu, kuratorium, organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, na konferencji zwolanej dla ukonstytuowania Komitetu Organizacyjnego, Prezydent Miasta, tow. Stawiński przedstawił projekt obchodu Święta Wyzwolenia.

Dnia 21 lipca w wigilię święta, odbędą się we wszystkich zakładach pracy i instytucjach uroczyste akademie, na których zostaną wygłoszone przemówienia okolicznościowe. Ponadto odbędzie się jedna centralna akademie z udziałem Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego. O godz. 22-iej odbędzie się capstrzyk przy udziale wojska i organizacji młodzieżowych.

We wtorek dnia 22 lipca całe miasto, ulice, place, domy mieszkalne i sklepy udekorowane zostaną chorągiewkami i sztandarami narodowymi. Ulica Piotrkowska zostanie zamknięta dla ruchu kołowego, a kawiarnie, restauracje i cukiernie wystawią stoliki na ulicę i zorganizują konsumpcję na wolnym powietrzu.

Polskie Radio nadawać będzie przez cały dzień bez przerwy utwory muzyczne, które transmitować będą wszystkie głośniki w mieście.

Posiadacze aparatów radiowych przesiądają o wystawienie aparatów w oknach mieszkań, celem udostępnienia muzyki jak największej ilości obywateli.

W różnych punktach miasta grać będą orkiestry i odbywać się będą tańce oraz występy artystów na wolnym powietrzu.

We wszystkich parkach zostaną zorganizowane zabawy ludowe. Kluby sportowe urządzają imprezy sportowe dostępne dla każdego. Kina i teatry grać będą bez żadnych opłat a wieczorem około godz. 22-iej wyświetlane będą filmy na wolnym powietrzu.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców oraz „Społem” podjęły się zorganizować tamne lotne bufety z lodami i napojami chłodzącymi.

Centralne Zarządy przemysłowe i poszczególne organizacje gospodarcze przystąpią do zorganizowania punktów ulicznych, na których wystawione będą

Śmierć dowódcy partyzantów hiszpańskich

PARYŻ PAP. Biuletyn informacyjny hiszpańskiej partii komunistycznej donosi o zamordowaniu przez gwardię cywilną szefa partyzantów okręgu Cordoby — Juliana Caballero. Podczas kilkudniowych walk w okręgu Villaviciosa Caballero dostał się do niewoli. Gwardia zgodnie z okólnikiem władz frankistowskich, zamordowała jeńca. Caballero prowadził akcję partyzancką przez 8 ostatnich lat. Był on twórcą pierwszych oddziałów „Guerillos” w Cordobie.

tablice graficzne, obrazujące osiągnięcia naszej gospodarki w przeciągu ostatniego okresu. Samochody z takimi tablicami będą również krążyć po całym mieście.

Wszystkie zabawy i uroczystości zakończą się o godzinie 24-tej.

Ze względu na okres żniw — wieś polska obchodzić będzie święto Odrodzenia

Polski już w niedzielę — dnia 20 lipca. Powiatowe komitety obchodu święta już przystąpiły do organizacji uroczystości, zabaw ludowych, występów artystycznych itd.

Tak więc w dniu święta Wyzwolenia wszyscy obywatele, starzy i młodzi manifestować będą swoją radość z okazji odzyskania wolności.

Ministrowie czechosłowaccy u generalissimo Stalina

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że prezes rady ministrów ZSRR — Stalin, oraz minister spraw zagranicznych, Molotow, przyjeżdżają na audiencję czechosłowackiego premiera Gottwalda, ministra spraw zagranicznych

Masaryka i ministra sprawiedliwości Drtina. Obecni na audencji byli: ambasador czechosłowacji w ZSRR — Gorak, generalny sekretarz czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych — Heierich oraz charge d'affaires ZSRR w Pradze — Boerow.

Za złoto Andersa sprzedawali ojczyznę

Drugi dzień procesu organizacji szpiegowskiej „Liceum”

WARSZAWA PAP. — W drugim dniu procesu grupy wywiadowczej „Liceum” pierwszy zeznawał osk. Pacynski, były wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Oskarżony oświadcza, że z powodu trudnych

warunków w młodości nie miał czasu zajmować się polityką i dlatego uległ łatwo ideologii zblizonej do hitlerowskiej. Prace konspiracyjną rozpoczął oskarżony w roku 1940, przechodząc szybko do służby w wywiadzie AK. Prowadził wówczas

wywiad gospodarczy zerwany po powstaniu. Kontakt z AK oskarżony nawiązał w roku 1945 po spotkaniu się z oskarżoną Haliną Dunin. Przez nią poznał inż. Zieleniewskiego a następnie Zuka, z którym omówił wznowienie pracy wywiadowczej, sądząc, że chodzi tu o dalsze prace w AK. Oskarżony przyznaje, że prowadził wywiad gospodarczy, na szkodę Państwa Polskiego. Tłumaczy się uleganiem propagandzie „londyńskiej”, podającej w wątpliwość suwerenność Polski oraz tym, że ufał „rządowi londyńskiemu”.

Oskarżony wylicza następnie dokumenty i materiały, jakie zebrał i przekazał wywiadowi „Pralni” a następnie „Liceum”. Chodzi tu między innymi o kilkanaście ważnych międzynarodowych umów gospodarczych.

Emigracyjne ośrodki dyspozycyjne określa oskarżony jako zespół ludzi przypadkowych, budujących swój autorytet na tysiącach współtowarzyszów, których powstrzymują od powrotu do kraju. Odcięcie od kraju powoduje rozkład emigracji, która staje się narzędziem w obcych rękach. Podobnie i „Liceum” stało się takim instrumentem.

Umowa radziecko-bułgarska o wymianie handlowej

SOFIA PAP. W Sofii podano w czwartek do wiadomości, że w Moskwie została podpisana nowa umowa handlowa między Bułgarią a Związkiem Radzieckim, przewidująca

ca wzajemną wymianę towarów wartości 87 milionów dolarów. Jest to już trzecia umowa handlowa ze Zw. Radzieckim poczynwszy od roku 1944 Bułgaria eksportować będzie głównie tytoń w zamian za maszyny.

Szwedzko-norweska współpraca w dziedzinie badań atomu

SZTOKHOLM PAP. Dziennik „Stockholms Tidningen” donosi z Oslo, że prawdopodobnie propozycja szwedzka skierowana do Norwegii w sprawie współpra-

cy nad badaniami atomowymi, zostanie przyjęta. Projekt przewiduje, iż Szwecja dostarczać będzie uranu, a Norwegia ciężkiej wody.

Uroczysta akademie w Łodzi w rocznicę zburzenia Bastylli

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Łodzi organizuje w niedzielę, 13 bm. z okazji obchodu święta narodowego Francji uroczystą akademie, która odbędzie się w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 o godz. 11.30.

Na program akademii złożą się: słowo wstępne prof. dr. Jerzego Jakubawskiego, odczyt „Speł-

no-gospodarcze to Wielkiej Rewolucji Francuskiej” prof. Włodzimierza Dzwonkowskiego, — odczyt „Franciszek Kładuszek Łazowski, wódz sankiulotów paryskich podczas rewolucji francuskiej” dr. Witolda Łukaszczyka oraz odczyt „Rewolucja a doba dzisiejsza” dr. Marcellego Matray. W części artystycznej wezmą udział Cecylia Węgrzynowska (śpiew) i Zbigniew Szymonowicz (fortepian).

s. t. p.

LEONARD LISIŃSKI

Komendant Straży Przemysłowej i Przewodniczący Rady Zakładowej Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych

po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 lipca 47 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej odbędzie się dnia 11 lipca 1947 r. o godz. 18-tej.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego pracownika i kolegę.

DYREKCYJA — RADA ZAKŁADOWA I KOLEDZY

Czujstwo gen. Franco

NOWY JORK PAP. W związku z ostatnim referendum w Hiszpanii przedstawiciel hiszpańskiego rządu republikańskiego w Waszyngtonie oświadczył, iż rząd jego potwierdza swą nieodwołalną decyzję prowadzenia przy użyciu wszystkich dostępnych mu środków walki w celu obalenia dyktatury Franco oraz zapobieżenia wprowadzeniu w Hiszpanii innego ustroju niż republikański, bez uprzednich wyborów.

Określając niedzielne referendum jako „jawne nadużycie i drwiny z demokracji”, rzecznik rządu republikańskiego podkreślił, że wynik głosowania nie może być uznany jako „wyraz manifestacji ludności na rzecz Franco”.

Rzecznik zaznaczył, iż rząd republikański nie zamierza uciekać się do wojny domowej, lecz spodziewa się, że zgromadzenie generalne ONZ podejmie odpowiednią akcję przeciwko gen. Franco na najbliższej sesji.

OBRAZY KO FEREN II ZBOZOWEJ

PARYŻ PAP. W drugim dniu obrad światowej konferencji zbożowej w Paryżu, przed stawiciele kilku państw złożyli oświadczenia w sprawie zaopatrzenia tych państw w zboże. Delegat Włoch, prof. Antonio Sognio oświadczył, że Włochom grozi katastrofa w dziedzinie rozdziału zboża, jeśli kraj nie zdoła podwoić importu zboża w tym roku.

Konferencja redaktorów naczelnych PPR i PPS

W czwartek dnia 10 lipca r.b. przed południem odbyła się w gmachu Prezydium Rady Ministrów wspólna konferencja redaktorów naczelnych prasy P.P.R. i P.P.S.

Obrady zagalł tow. premier Cyrankiewicz. Referaty wygłosili w imieniu K.C. P.P.R. tow. vice-minister Berman, w imieniu CKW P.P.S. tow. vice-minister Jabłoński.

Obradom przewodniczyli sekretarz CKW PPS tow. Cwik i członek KC P.P.R. tow. Jędrychowski.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której kolejno zabierali głos tow. tow. Sztachelski (P.P.R.), Praga (P.P.S.), Bielski (PPR), Winnicki (PPS), Gallński (PPR), Kisielewski (PPS).

Nawiązując do referatów mówcy podnieśli szereg zagadnień związanych z rozwojem prasy robotniczej i jej udziałem w budowie demokracji ludowej. Mówcy wypowiedzieli się za koniecznością ściślejszej współpracy prasy obydwóch bratnich partii w celu pogłębienia jednolitego frontu i wysunęli szereg praktycznych propozycji zmierzających w tym kierunku.

Wyniki obrad zreasumowali tow. tow. Jędrychowski i Cwik. Po zakończeniu konferencji tow. premier podejmował redaktorów prasy P.P.R. i P.P.S. skromnym obiadem.

Dziś PREMIERA!

Nowy film radziecki wykonany w Jugosławii

W górach Jugosławii

Reżyser: A. ROOM Muzyka: J. BIRIUKOW

z udziałem: I. BERSENIWA, N. MORDWINOWA, I. LIKANA oraz szeregu aktorów jugosłowiańskich

Produkcja: „MOSFILM”

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od poniedziałku 14 lipca br.

KINO

Teęza

Piotrkowska 108

KINO

Stylowy

Kilińskiego 123

Gną się kłosa - idą żniwa

Ogólnopolsko Wystawa Ogrodnicza odbędzie się na osen w Poznaniu

Daleko jak okiem sięgnąć, pod kopułą jasnego rozlśonecznionego nieba, ciągną się pofalowane pola srebrzystych łanów zboża i białozielony gruby dywan kwitnących kartofli. Tu i tam zaczęły się już żniwa, a gorączkowy nastrój ogarnął całą polską wieś jak długa i szeroka. Wyruszyli już kosiarze i monotonnie zaskrzypiały żniwiarki, w powiatach województwa warszawskiego, na Śląsku i na Pomorzu Zachodnim. Dziś, jutro cała Polska, aż po Bałtyk, Odrę i Karpaty zarozi się barwnym tłumem żniwiarzy, zbierających plon całorocznych trudów starań i wyteżonych wysiłków. Żniwa to wielki egzamin, od którego wiele zależy, egzamin hartu, sprawności i umiejętności. Nie wolno nie zmarować z tego co urosło, nie wolno pracować niedbale. Od żniw zależy nie tylko dobrobyt poszczególnego rolnika, lecz całego kraju.

Zamiast sprowadzać z zagranicy ziarno i żywność, będziemy importowali potrzebne nam surowce, maszyny, traktory. W rękach naszych rolników leży w dużym stopniu nasza przyszłość. Od nich i od robotników pracujących w fabrykach, od górników, wydobywających potrzebne zwały naszego czarnego złota - węgla, zależy nasza odbudowa i przebudowa.

Mimo bardzo ostrej zimy, długotrwałego okresu suszy i powodzi przewiduje się plony nie gorsze od zeszłorocznych. Zwłaszcza na ziemiach należycie uprawionych i nawożonych zbiory wypadną zupełnie dobrze. Najładniej przedstawiają się na Śląsku i w Poznańskim, ale w innych dzielnicach kraju osiągną też prawdopodobnie dobre wyniki.

Naturalnie, jest jeszcze przedwczesnym, oceniać ogólnie tegoroczne zbiory, ale chociażby ze względu na to, że objętość w br. pod uprawę 52% ziemi więcej niż w roku ubiegłym, można pozwolić sobie raczej na optymizm. Na ziemiach zachodnich, na Śląsku i Pomorzu żniwność prawie już całkowicie ugora. Jedynie w części woj. Olsztyńskiego, na terenach podmokłych jeszcze całkowicie Zulawach Gdańskich i w pewnym pasie woj. szczecińskiego, prace idą wolniej ze względu na specyficzne warunki miejscowe. Na Ziemiach Odzyskanych obsłano 80%—90% ziemi ornej.

Na ziemiach dawnych uprawiono wszystko w 100% za wyjątkiem województw południowo-wschodnich gdzie w r. ub. trwał terror band, obecnie już w wielkim stopniu zlikwidowanych.

Na przyszły rok nie będzie już na pewno ani hektara niezaranej i niezapospodarowanej ziemi, ale aby się do tego przyczynić trzeba włożyć wiele wysiłku właśnie w tegoroczne żniwa.

W niektórych województwach przygotowania do żniw dawno już ukończono, uwzględniając przy tym w dużym stop-

niu udział czynnika społecznego a przede wszystkim młodzieży.

Lecz nie tylko tam gdzie zbiory mają odbyć się gromadnie, potrzebna jest współpraca i pomoc wzajemna. Żniwa, to okres gorący, trzeba się spieszyć, aby zdążyć na czas, aby nie zaskoczyły deszcze, nie przyszła niepożądana wichura. Nie w każdym gospodarstwie jest dostateczna ilość ludzi, wielu przecież mężczyzn walczyło z okupantem i nigdy już nie wróci, rodzinom słabym, rodzinom żołnierzy, inwalidom, trzeba spieszyć z sąsiedzką pomocą. Nie wolno postawić przy żłobie konia, siąść na

przybicie z papierosem, gdy idzie czarna chmura a sąsiad nie może przed deszczem wydażyć sprzętując z pola. Pospieszmy jako pomoc przy żniwach wojsko, pospieszmy na pewno wzorem roku ubiegłego młodzież.

Do żniw musimy w miarę możliwości wszyscy się dołączyć, bo od nich zależy życie nie tylko wsi ale i miast. Praca to niełatwa, a sielski obrazek żniwiarzy i dziewcząt wiążących beztrzęsio snopki, kryje poza sobą obolałe od zgniania plecy, do krwi podrapane ostrą słomą ręce i wyschnięte, spieczone od żaru słońca wargi. Spieszmy więc żniwiarzom z pomocą.

Młyn Społem pracuje

Młyn Radomszczański wybudowany w 1918 roku jako młyn o przemieśle 50 metrów na dobę, a rozbudowany w 1929 r. uległ pożarowi. Straty wynosiły 120 tys. zł, przy czym zniszczone zostały wszelkie zapasy zboża i maszyny. W 1930 r. młyn na nowo odbudowano i zainstalowano maszyny szwajcarskie z przemieślem 135 mtr. na dobę.

W czasie wojny i rabunkowej gospodarki „Treuhänderów” częściowo rozebrano kaszarnię dla przemiału prosa i tataraki, sprzedano kilka maszyn itp.

W młynie zainstalowane są 4 pary walców podwójnych, 4 pary walców pojedynczych, jak również 4-y odsiewacze (są to maszyny szwajcarskie 1930 r.)

Przed wojną młyn zatrudniał 16-lu pracowników, obecnie 25-ciu. Miesięczny przemiał wynosi około 200 ton, przeważnie są to zboża aprowizacyjne. Obecnie młyn jest pod zarządem „Społem”.

Młyn częściowo doprowadza się do porządku mimo trudności w nabywaniu materiałów.

Brzeźnica — miasto Długosza

Ongiś Brzeźnica była miastem w powiecie piotrkowskim nad rzeką tej samej nazwy. Brzeźnica posiadała zamek, który Kazimierz Wielki przebudował. Zamek był otoczony murem i wałami.

W okresie przedwojennym uatruli

obywatele Brzeźnicy na szczątki tego muru, o 3-metrowej grubości, podczas brukowania ulicy. Zamek w Brzeźnicy należał do liczby nadanych prawem lennym przez Ludwika w r. 1370 Władysławowi Opoleckowski.

Następnie Jagiełło cofnął decyzję Ludwika, odebrał Brzeźnicę Opoleckowski i przywrócił je Królestwu, Opoleck — dysząc zemstą — napadał na miasta okoliczne i na przejeżdżających w pobliżu zamku kupców.

Zamek w Brzeźnicy należał kiedyś do rodziny Płazów. W roku 1415 urodził się w Brzeźnicy znakomity nasz historyk — Jan Długosz. Ojciec Jana Długosza był rzadca miasta (Prefectus). Brzeźnica była starostwem niegrodowym. W r. 1717 została oddana przez Stany Rzeczypospolitej twierdzy Czeszochowskiej dla jej należytego utrzymania.

W Brzeźnicy do dnia dzisiejszego znajdują się miejsce, znane „szubienica”. Tam w roku 1863 stracono kilku powstańców. Mogiła nie jest jednak znana.

Miejscowy nauczyciel, Piotr Chlebowski, zaciągnął się w szeregi powstańcze. Wszelki ślad po nim jednak zaginął.

Murowany kościół parafialny uległ w ciągu wieków zniszczeniu, przeto w roku 1903 kanonik, Józef Piotrowski, mimo siedmiu lat, przystąpił do budowy nowego kościoła. Kanonik, Teofil Jankowski, znany działacz społeczny na terenie Brzeźnicy i Radomska, wykończył budowę tego kościoła oraz wymalował go barwnie wewnątrz.

Podczas okupacji niemieckiej Brzeźnica należała do „Warthegau”.

Ob. Stanisław Wojciszek, b. kierownik 7-mio klasowej szkoły powszechnej im. Jana Długosza w Brzeźnicy, swoją pracą i zdolnościami przyczynił się do rozwoju oświaty i kultury na tamtejszym terenie. Obecna kierowniczka szkoły brzeźnickiej, ob. Cecylia Kieszyńska, z zapałem i zapałem i zapałem siebie, rozwija na terenie Brzeźnicy działalność oświatowo-kulturalną i wraz z całym personelem nauczycielskim opiekuje się sierotami.

Brzeźnicka Gminna Rada Narodowa nawiązała kontakt z Zarządem Elektrycznym w Czeszochowie w celu zelektryfikowania i radiofonizowania osady. Powiatowa Opieka Społeczna zakupiła dla Brzeźnicy barak za Szczęciną. 30 procent kosztów baraku pokrył Zarząd Gminny.

Ze sportu

Na poniedziałkowym zebraniu klubu „Czarń” zarząd ukarał nast. zawodników: 1. Krotlińskiego Kazimierza dwumiesięcznym zawieszeniem klubowym i odsunięciem od pełnienia funkcji kapitana na przeciąg 1-go roku za niesportowe zachowanie się przed meczem i p. meczu.

2. Błędę Czesława surową nagana za nie mowolne opuszczenie boiska bez zameldowania sędziemu.

3. Madejczyka Zdzisława — surową nagana za nieprzybycie na zawody.

Karygodna opieszałość

Mimo wielokrotnych upomnień ze strony władz gminnych, w trzech gminach powiatu radomszczańskiego t. j. w gm. Pajęczno, gm. Dobryszycy i gm. Gosławice znalazło się kilku dziesięciu bogatszych gospodarzy, którzy uchylili się od płacenia podatków za rok 1945, 1946, i 1947. Postępowanie wyżej wymienionych obywateli jest naprawdę wysoce nieobywatelskie i szkodliwe dla odbudowy państwa.

Jak nas informują odnośnie władze, wobec opieszałości w płaceniu podatku chłopów wyciągają jak najbardziej radykalne konsekwencje.

Nowe władze Spółd. Gminnej w Dobroszycach

Na walnym zgromadzeniu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w gminie Dobroszycy wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd w następującym składzie: 1. Kaczmarek Edward, 2. Markosza Michał, 3. Smażyński Wacław, 4. Solański Jan, 5. Kulka Józef, 6. Baryś Walenty, 7. Melik Henryk, 8. Szyjewski Jan i 9. Efenberg Hieronim.

Zastępcy członków:

1. Szyszkowski Stanisław, 2. Adamczyk Stefan i 3. Cieśla Władysław.

W skład Zarządu weszli:

Kowalski Władysław, 2. Kuśmierek Franciszek, 3. Sokołowski Adam, 4. Laskowski Stefan i 5. Genera Wacław.

Plany sportowców KSZZ-Unia — w Radomsku

K.S.Z.Z. „Unia” jest drużyną robotniczą przy Zakładach Przemysłowych „Metalurgia” w Radomsku. Klub ten ma za sobą bogatą tradycję i osiągnięcia sportowe na terenie naszego miasta. Obecny Zarząd K.S.Z.Z. „Unia” w swych pracach i poczynaniach ma na uwadze wychowanie fizyczne młodzieży robotniczej. Zarząd postanowił dołożyć wszelkich starań i wysiłku w tym kierunku, aby klub

„Unia” stanął na odpowiednim poziomie sportowym.

Postanowiono uruchomić sekcje lekkoatletyczną, wioślarską, bokserską i kolarską. W jak najkrótszym czasie Zarząd klubu zamierza przystąpić do ogrodzenia i należytego uporządkowania boiska, co w dużej mierze przyczyni się do rozwoju życia sportowego na terenie Radomska.

Dbajmy o wygląd naszego miasta

Nie tak to dawne czasy, gdy na tzw. rynku radomszczańskim w centrum miasta odbywały się targi, a rzemieślnicy i kupcy rozkładali budy jarmarczne. Niebawymy zgłęb, tumany kurzu, harmider „uprzyjemniały” życie i brudziły mieszkania pobliskie kurzem. Na targi przeznaczono plac przy ul. Piłsudskiego, a w centrum miasta stworzono zieleńiec, który jest choć skromną ozdobą miasta.

W przeciągu krótkiego czasu, dzięki staraniom Zarządu Miejskiego i kier. tut. ogrodów miejskich ob. J. Wolamina, który mimo podeszłego wieku nie szczędzi trudów nad podniesieniem estetycznego wyglądu naszego miasta — uporządkowano prawie wszystkie zieleńce na głównych ulicach miasta. Niestety

mieszkańcy, a szczególnie dzieci nie po trafiają ocenić wysiłku i pracy Zarządu Miejskiego, aby wygląd miasta był piękny i estetyczny. Depczą trawniki, choć o kilka kroków można przejść nie szkodziąc zieleńcom. Zaszła potrzeba wywieśzenia szeregu tabliczek z napisami: „Nie deptać trawników”, „Chroń zieleń; bo to zdrowie twoje” itp.

Wandalizm ludzi występował w dzikiej formie podczas ostatnich uroczystości Bożego Ciała, kiedy to rozmodlony tłum rzucał się na oślep na dekoracyjne drzewka brzożowe, rwąc gałązki i depcząc przytym trawniki, tak, że zaszła przytym potrzeba np. przy ołtarzu na ul. Reymonta pozakładania drutów,

aby choć w części zapobiec niszczeniu zieleńców.

Czy nie byłoby wskazane, aby duchowieństwo przed podobnymi uroczystościami pouczyło wiernych, jak mają się zachowywać?

Apelujemy do mieszkańców miasta, aby szanowali kwiecieńce i zieleńce, a szczególnie zwracamy się do rodziców, aby pouczali o tym dzieci.

Kulturę człowieka poznaje się po jego zachowaniu. Jakże więc będzie nasze zachowanie — taki będzie wygląd miasta. Apela jednak nie zawsze odnoszą skutek, toteż wskazaniem jest, aby i Milicja baczna zwracała uwagę na zachowanie się ludzi, a „dzikim” wyznaczała odpowiednie mandaty karne.



KURS SEKRETARZY

Dziś w piątek — 11 lipca w Domu Propagandy Komitetu Łódzkiego PPR o godz. 17-ej odbędzie się seminarium z wykładu „Istota Faszyzmu”.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dziś w piątek 11 lipca, punktualnie o godzinie 18-ej odbędzie się trzeci wykład w ramach 3-go Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego.

Temat wykładu „Ustrój polityczno-gospodarczy Polski”.

Wykładać będą: Dzielnica: Baituty — tow. dyr. Szczepański, Górna — tow. Smętkiewicz, Górna Lewa — tow. dyr. Sokołowski, Górna Prawa — tow. adw. Zaleski, Śródmieście — tow. dyr. Spychała, Staromiejska — tow. Jezierski, Śródmieście Lewe — tow. Nimiński, Śródmieście Prawe — tow. Nitecki, Widzew — tow. dyr. Malicki, Ruda Pabianicka — tow. Karpiński.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PPR DZIELNICY PRAWY ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej 75 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół dzielnicy Prawej Śródmiejskiej.

ZEBRANIE WYDZIAŁU KOBIECEGO LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu przy ul. Południowej 11 odbędzie się posiedzenie Wydziału Kobiecego PPR-u dzielnicy Śródmiejskiej Lewej.

UWAGA CZŁONKINIE PPR DZIELNICY WIDZEWI

W sobotę 12 lipca o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — sympatyczek i członkiń PPR-u dzielnicy Widzew.

ZEBRANIA KÓŁ PPR-u

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania partyjne w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

- O godzinie 13-ej zebranie kół pracowników kuchni firmy „Horak”.
O godzinie 16-ej zebranie kół Spółdzielni Spożywców.
O godzinie 15-ej zebranie kół Starostwa Grodzkiego Łódź-Południe.
O godzinie 17-ej zebranie kół terenowych Nr 1 i 2.

WIDZEW:

- O godzinie 18-ej zebranie terenowych kół Nr 4 i 5.
O godzinie 14-ej zebranie kół oddziału chemicznego PZPB Nr 5.
O godzinie 18-ej zebranie wszystkich kół kół oddziałowych PZPB Nr 5 „Wi-my”.

GÓRNA LEWA:

- O godzinie 13.30 zebranie kół PZPB Nr 19
O godzinie 14-ej zebranie kół przedziału cieniowej PZPB.
O godzinie 15.30 zebranie kół pracowników głównego biura PZPB Nr 1.

GÓRNA PRAWA:

- O godzinie 8.30 zebranie pierwszego kół 8 kom. MO.
O godzinie 15.30 zebranie kół trzeciego PZPW Nr 1 oraz trzeciego kół PZPW Nr 5.
O godzinie 16-ej zebranie pierwszego kół Państwowej Fabryki Czołenek oraz trzeciego kół Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3.
O godzinie 18-ej zebranie terenowego kół Nr 1.

GÓRNA:

- O godzinie 16-ej zebranie kół pracowników dniówkowych PZPW Nr 6.
O godzinie 13.45 zebranie kół tkalni i przedziału zmiany pierwszej PZPB Nr 17.
O godzinie 15-ej zebranie kół pracowników dniówkowych PZPB Nr 7.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWE:

- O godzinie 14-ej zebranie kół drugiego i „Eitlinga”.
O godzinie 15.30 zebranie kół Wojskowych Zakładów Budowlanych, I. „Petter” oraz kół Wojskowych Zakładów Motorniczych.
O godzinie 16-ej zebranie kół VI, XII i XV KŁE oraz kół Filmu Polskiego Fab. B.
O godzinie 16.30 zebranie kół Filmu Polskiego Prod.
O godzinie 19-ej zebranie kół Filmu Polskiego Atelier.

BALUTY:

- O godzinie 15.30 zebranie kół tkalni PZP — 8 Nr 8.
O godzinie 16.30 zebranie kół LWEKD.

Ze sportu

Pierchała ustanawia nowy rekord toru ale „Cryterium Asów” wygrywa Wikaryjczyk — Więcek Gburek ulegają nieszczęśliwym wypadkom



PIERCHAŁA (Rybnik) ustanowił wczoraj nowy rekord toru wynoszący 2:20 sek.

Bywalcy wyścigów motocyklowych muszą mieć zdrowe nerwy. W przeciwnym wypadku rzadkim im siedzieć w domu, bo nigdy do sportu tego nie przekonają się i nigdy ich ten sport nie chwyci.

DWA RAZY INTERWENUJE POGOTOWIE

Podczas wczorajszego „Criterium Asów”

zorganizowanego przez sekcję motocyklową KS Zryw byliśmy świadkami dwóch wypadków i aż w dwóch wypadkach musiało interweniować pogotowie. Na szczęście zakończyły się one nie tak tragicznie, jakby można było przypuszczać. Ryzykanci zawsze mają szczęście nawet w nieszczęściu.

Do trzeciego wyścigu wszystko było jak najlepiej. W pierwszym doskonali łodzianin Krakowiak zwyciężył Śrutowskiego z Gdyni i Szumarowskiego (DKS), w drugim zwycięzca „Grand Prix” Łodzi Pierchała pokonał Wikaryjczyka z Gdyni i łodzianina Wróżyńskiego. Start do trzeciego wyścigu zapowiadał naprawdę ostrą walkę ze względu na start dwóch wielkich ryzykantów Więcka i Gburka, ale niktby nie przypuszczał że zakończy się on o mało nie tragicznie.

DRESZCZ ZGROZY NA TRYBUNACH

Obaj rywale w pełnym gazie ruszyli ze startu. Wyścig poprowadził Więcek przed Gburkiem i Szumanowskim. Na drugim okrążeniu (każdy wyścig rozgrywany był na 5 okrążeń) Gburek na wirażu chciał wyminąć Więckę lewą stroną. Skutki były fatalne. Więcek nie orientując się jak daleko

był za nim Gburek, ściął nieco wiraż i swym tylnym kołem uderzył w przednie Gburka, który stracił panowanie nad maszyną i uległ przewróceniu. Gburka wydobyto z pod maszyny nieprzytomnego i karetką pogotowia przewieziono do Czerwonego Krzyża. Na szczęście obrażenia okazały się nie ciężkie i Gburek po pierwszej pomocy lekarskiej powrócił na tor, ale już oczywiście udziału w zawodach nie brał.

WIĘCEK LAMIE OBOJCZYK

Drugiemu wypadkowi uległ ulubieniec Łodzi Więcek, jadąc w piątym wyścigu z Krakowiakiem i Wróżyńskim. Przebieg jego był podobny do pierwszego tylko z tą różnicą, że miał miejsce na ostatnim wirażu przed metą. I tu nastąpiło zaczepienie przy mijaniu. Gdyby nie kask ochronny, Więcek mógłby odnieść o wiele poważniejsze obrażenia zagrażające nawet jego życiu, gdyż został wyrzucony z maszyny i głową oraz ramieniem uderzył o mur, odgradzający trybunę od toru. Z powodu złamania obojczyka Więcek oczywiście startować dalej nie mógł!

PIERCHAŁA USTANAWIA REKORD TORU

Najlepszy czas dnia, a zarazem nowy rekord toru ustanowił wczoraj doskonale usposobiony Pierchała (2:20) jadąc w 7 wyścigu z Krakowiakiem i Wróżyńskim. Doskonali czas ślazaaka predystynował go na ostatecznego zwycięzcę, tymczasem w finale, po bardzo emocjonującej walce zwycięstwo odniósł na swym wyścigowym „japic” Wikaryjczyk bijąc Pierchałę i Krakowiaka w czasie 2:22,5 sek.

Organizacja zawodów sprawna. Zainteresowanie duże.

Szczepaniak wciąż niezastąpiony Warszawa wystawia skład przeciwko Łodzi

22 lipca odbędzie się w Łodzi mecz piłkarski o puchar śp. Kałuzę pomiędzy jednostkami Warszawy i Łodzi.

Jak donoszą z Warszawy, reprezentacja stolicy ma wyglądać następująco:

Bramkarze — Skromny (Legia), Borucz

(Polonia), obrona — Szczepaniak, Gierwatowski (Polonia), rezerwa: Serafin (Legia), pomoc — Szczurek (Legia), Brzozowski, Pruski (Polonia), rezerwa: Waśko (Legia), atak — Mordarski, Górski (Legia), Swicarz, Szularz, Ochmański (Polonia), rezerwa Joźnicki (Polonia), Cyganik (Legia).

Wpływają pierwsze zgłoszenia... Mistrzostwa Polski na torze helenowskim zapowiadają się ciekawie

Kraków — Kupczak, Dąbrowiecki, Musiał, Słonina.
Kalisz — Jaskiewicz, Zakrzewski.
Wrocław — Janik, Trynkos.
Warszawa — Wiśniewski, Kudert, Bober.
Łódź — Bek, Grzelak, Salyga Teofil (KS Tramwajarz), Pietraszewski Lucjan, Wojcieszek (DKS), Wojciechowski (Zjednoczone), Grynkiwicz, Czyż (EKS).

Oto tak przedstawia się dotychczas lista zgłoszeń do niedzielnych mistrzostw Polski w kolarstwie krótkodystansowym. Organizatorzy, Łódzki Okręgowy Związek Kolarski spodziewają się jeszcze zgłoszenia Okręgu poznańskiego, szczecińskiego i innych.

KRAKÓW PRZYSŁA NAJSILNIEJSZY ZESPÓŁ

Najmocniejszy zespół i najbardziej wyrównany przysła Kraków. Obok Kupczaka należy się poważnie liczyć, jeśli chodzi o dalsze miejsca trzecie i czwarte z Dąbrowieckim, bardzo obiecującym sprinterem, oraz z Musiałem, reprezentującym najmłodszy narybek Podwawelskiego Grodu. O Słoninie nic konkretnego nie wiemy.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWO:

- O godzinie 13-ej zebranie kół zmiany drugiej oddziału „A” Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2.
O godzinie 14-ej zebranie kół zmiany pierwszej f. Kindermana” oraz kół „Kartotaż”.
O godz. 16-ej zebranie kół f. „Diecel”, Fabryki Warków, Zakładów Graficznych oraz kół Zjednoczenia Dziewiarskiego.
O godzinie 16.30 zebranie kół „Higiena”.

ŚRÓDMIEŚCIE:

- O godzinie 12.30 zebranie kół f. „Lewin”.
O godzinie 15-ej zebranie kół PAP-u oraz kół Wydziału Ewidencji Ludności.
O godzinie 15.30 zebranie kół CHPE oraz kół Telefonów Miejskich.
O godzinie 16-ej zebranie kół: Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych, CHPO, Drukarni Wojskowej oraz kół Zakładów Oczyszczania Miasta.

STAROMIEJSKA:

- O godzinie 14.30 zebranie kół f. „Berent”.
O godzinie 15.30 zebranie kół Fabryki Obuwia Nr 1; pierwszego kół f. „Lido” oraz kół Urzędu Wojewódzkiego.
O godzinie 16-ej zebranie kół Wydziału Gospodarczego Fabryki Nr 4.
O godzinie 17-ej zebranie kół PPS przy ul. Piotrkowskiej 31.

NA TYCH TRZEBA UWAGAĆ

Niezłym sprinterem jest również Jaskiewicz z Kalisza, z Wrocławia startuje bardzo dobrze zapowiadający się w roku ubiegłym Janik (b. kolarz krakowski) i nowa nadzieja wychowanek już Wrocławia Trynkos. Obaj ci kolarze mogą sprawić w niedzielę nie jedną niespodziankę.

KTO ZDOBEDZIE 3 MIEJSCE?

Z Warszawy najgroźniejszym dla łodzian będzie chyba Wiśniewski, który w roku ubiegłym zajął w Krakowie trzecie miejsce za Kupczakiem i Bekiem. Mamy jednak wrażenie, że w tym roku Wiśniewski nie powtórzy tego sukcesu. Na trzecie miejsce typujemy raczej Dąbrowieckiego, Pietraszewskiego, Janika względnie Trynkosa. Kudert może również narobić niemałego zamieszania.

POZNAŃ NIE POWINIEN BYĆ GROZNY

Poznań jakkolwiek według przypuszczeń organizatorów przyjedzie do Łodzi „kupca”, nie odegra chyba w mistrzostwach poważniejszej roli, choćby z tego względu, że nie posiada u siebie toru kolarskiego, a więc i tym samym nie może posiadać dobrych torowców.



UWAGA, ŻYCIOWCY!

Podaje się do wiadomości, że zebranie informacyjne dotyczące wyjazdu na obozy do Szklarskiej Poręby i do Wienca — Zdrój, odbędzie się w piątek dnia 11 b.m. o godzinie 20.00 w lokalu AZWM „Zycie”. W dniu 11 b.m. opływa termin uiszczenia opłat związanych z wyjazdem wynoszących 500 zł.

ODPRAWA

Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że w dniu 12 b.m. o godz. 17.00 w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13 odbędzie się odprawa członków organizacji wyjeżdżających na IV turnus wczasów do Spalonej.

Obecność wszystkich wyjeżdżających obowiązkowa.

Wszyscy winni przynieść z sobą pieniądze na podróż w obie strony. (Wyjeżdżający korzystają z 66 proc. zniżki.)

Zarząd Miejski ZWM zwołuje dnia 11 b.m. o godz. 18 nadzwyczajne zebranie Kół Terenowego Radogoszcz w lokalu Kół Świełłana 11-13. Obecność wszystkich członków kół obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

LICZYMY NA ŁÓDZ

A teraz przejdźmy do Łodzi. Obok Beku, który wraz z Kupczakiem jest faworytem do tytułu mistrza, honoru jej bronąć jeszcze będą Salyga, Pietraszewski, Grzelak, Wojcieszek, Wojciechowski, Grynkiwicz i Czyż. W mistrzostwie po Beku powinien dużą rolę odegrać Pietraszewski L. i Salyga T.

MISTRZOSTWA MAJĄ BYĆ FILMOWANE

Organizatorzy dokładają wszystkich starań, aby niedzielne zawody o mistrzostwo Polski wypadły jak najlepiej i najokazalej. W tym celu skontaktowano się nawet z Polskim Filmem i nie jest wykluczone, że pewne fragmenty mistrzostw będą filmowane.

PRZEDSPRZEDAŻ JUŻ CZYNNA

Przedspzedaż biletów została już uruchomiona w dwóch punktach: W Spółdzielni Pracy Szklarz przy ul. Marszałka Stalina 25 Składnicy Materiałów Piśmiennych Jurkiewicz przy ul. Piotrkowskiej 38.

Kto z nich wejdzie do Klasy Państwowej!

Tabela gier międzyokręgowych, które mają za zadanie wyłonić kandydatów do Klasy Państwowej, po pierwszej niedzielnej rozgrywek wygląda następująco:

Table with columns: GRUPA I, II, III, IV, V and rows listing teams like Tarnovia, Jarosławski KS, Legia Krosno, etc., with columns for games, points, and status.

Potrzebni natychmiast:

- 1. Technik na Kier. Pracy i Placy
2. Technik na Kalkulatora
3. Mistrz dziewiarski na „Szubertki”
4. Mistrz dziewiarski na „Oczkarkowe”
5. Dziewiarsz na maszyny „Oczkarkowe”
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 2. Łódź, Al. Kościuszki 23-25.

„Bezinteresowność“ wodzów faszyzmu w świetle liczb

Mussolini i Hitler pozostawili finanse w ruinie

Kosztowne dyktatury — Szastanie fortunam — 700 miliardów hitlerowskich długów

Glorifikatorzy „wodzów” faszystowskich, wysławiając ich zalety i cnoty, na jednym z pierwszych miejsc zwykli byli stawiać właściwą rzekomo tym „wodzom” cnotę bezinteresowności. Wszystko co czynili dyktatorzy, czynili jakoby wyłącznie dla ludu, dla narodu; sumy, które wydawali, szły zawsze i tylko na potrzeby państwowe, publiczne. Dla siebie nie chcieli nic; gotowi byli niemal żywić się wodą źródłaną i korzonkami leśnymi, wyrzekając się wszelkich dóbr i niech tego świata.

Była to, oczywiście, błaga grubym ściąganiem zła. Po upadku faszyzmu we Włoszech i Niemczech wychodzą na jaw fakty niezbita, świadczące właśnie o tym, jak kosztowne są dla narodów rządy dyktatorskie i jak szeroko — w cieniu totalizmu potrafią żyć „wodzowie”.

Gdy Mussolini zwykował się uciekać do Szwajcarii, nafałdował kilkadziesiąt ciężarówek skrzyniami, zawierającymi, obok miliardów lirów włoskich, waluty zagraniczne, sztaby złota, kosztowności wszelkiego rodzaju, drogie kamienie, dzieła sztuki itd. itd. Strącony „wódz” zamierzał tym sposobem wywieźć za granicę zarówno mienie „prywatne”, jak i państwowe, które również uważał za własne. Musiał się też liczyć z tym, że unosi z sobą ostatnią kochankę — Klarę Petacci, a kochanki Mussoliniego kosztowały naród włoski bardzo drogo. Zwłaszcza ta Klara była, podobno, nienasycona. Skarby wywożone przez Mussoliniego, w związku z ujęciem go po drodze i stracaniem, uległy częściowo zaginięciu i rozproszeniu. Sprawa ta nie jest dotychczas zamknięta ani wyjaśniona; bezsporny jest tylko sam zamiar wywieżenia skarbow, bezsporne są poczynione w tym celu — w kwietniu 1945 r. — przygotowania.

Obecnie wydano w Berlinie bardzo ciekawą książkę, ilustrującą „bezinteresowność” Hitlera i jego wiernych paladynów. Książkę napisał Karol Brammer, a tytuł jej brzmi: „Tak żyli oni — 700 miliardów długów hitlerowskich”. Jak wynika z tego szczegółowo opracowanego dzieła, dochody „fuhrera” wynosiły rocznie 25 milionów marek. Jest to o parę milionów więcej, niż tzw. lista cywilna Wilhelma II, który zresztą utrzymywał z niej dwór, liczący kilkadziesiąt osób. W ciągu dwunastu lat „bezinteresowny” Hitler wydał na swą osobiste potrzeby ogromną sumę 305 milionów marek, tj. ok. 60 milionów dolarów. Na rok 1945 hitlerowski „parlament” przyznał „fuhrerowi” — 40 milionów marek, których już na szczęście nie zdążył konsumować.

Hitler miał, jak wiadomo, manję wnoszenia monumentalnych budynków, co kosztowało skarb niemiecki setki milionów. Tak np. nowy Urząd Kancelarski w Berlinie kosztował 100 milionów marek, „Dom Dyplomatów” — 180 milionów. W latach 1942—43 wydano na „koszty osobiste i rzeczowe do dyspozycji Adolfa Hitlera” — 845 milionów marek!

W odpowiednie proporcji używali sobie po-

mniejsi „wodzowie” hitlerowskiej Rzeszy. Na zbudowanie swej słynnej rezydencji myśliwskiej „Karinhall” wydał Goering z górą 50 milionów marek. Goebbels — na umebłowanie swych apartamentów służbowych — wydał 2 i pół miliona marek, a za artykuły w tygodniku „Das Reich” otrzymywał rocznie piękną sumkę — 300 tysięcy marek.

Nie będziemy mnożyć cyfr i przykładów. Te, które przytoczyliśmy, świadczą dostatecznie, jak

wygląda na prawdę rzekoma „bezinteresowność” faszystowskich „wodzów” i jakich grabieży potrafią oni dokonywać na finansach państwa i zasobach narodowych. Toteż jest już rzeczą notoryczną, że upadkowi każdej dyktatury faszystowskiej towarzyszy nieuchronnie zupełny chaos gospodarczy, którego jednym z objawów są przerażające pustki w skarbie państwa. Takie są skutki dyktatorskiej „bezinteresowności”!

B. D.

Wyroby Polskiego Przem. Metalowego dla Turcji i Bułgarii

Po kilkumiesięcznych rokowaniach, prowadzonych przez kierownika wydziału eksportowego „Polimexu”, inż. Wojniwicza, sfinalizowane zostały transakcje eksportowe dla Turcji i Bułgarii.

Turcji dostarczymy 14 tysięcy ton rur wodociągowych dla miasta Stambułu w terminie dwuletnim. Zamówienia te otrzymaliśmy po odbyciu przetargu w którym udział brali referenci angielscy, czeski i węgierscy.

Bulgaria zamówiła 10 lokomotyw wąskotorowych dla miasta Sofii dostarczymy 5 tysięcy rur wodociągowych. Termin dostaw bugarskich: dla lokomotyw 2 lata, dla rur wodociągowych około roku. Wartość transakcji z Bułgarią wynosi 1,2 mil. dol.

Sojusz złej woli i szkodnictwa

Popisy „szeptanej” propagandy

Słuszne kary za plotkarstwo i gadulstwo

Trybunał Sądu Wojskowego w Poznaniu rozpatrywał sprawę o szerzenie fałszywych i szkodliwych plotek. W wyniku rozprawy skazany został Uszko Władysław, kierownik szkoły powszechnej w Poznaniu na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przysługę.

Dwóch innych oskarżonych skazanych zostało na 4 i na 2 lata więzienia.

W Gdańsku za szerzenie wiadomości dywersyjnych oraz za kolportowanie różnych bzdurnych

i kłamliwych plotek, skazana została niejaka Maciejewska na 10 lat a inni współoskarżeni na 6 i na 3 lata więzienia.

Opinia publiczna która oddawała z oburzeniem patrzyła na harce plotki w kraju naszym, przyjęła wyroki te z wielkim zadwojeniem. Nie jest to nikogo tajemnicą, że od chwili odzyskania niepodległości szaleje wśród nas pełna złośliwości propaganda szeptana. Najbardziej nieprawdopodobne, najbardziej idiotyczne i podle plotki opo-

wiada się w kawiarni, w sklepie, na ulicy, w tramwaju, w wagonie kolejowym itp.

Uprawiają tę „sztukę” i „zawodowcy” i „amatorzy”.

„Zawodowcy” działają w ramach akcji „O” („akcja opluskwania”) zalecanej przez emisariuszy bankrutów londyńskich i wysunięte czujki obcych wywiadów. Celem akcji „O” jest, jak wiadomo, oczernianie kierowników naszego życia politycznego i gospodarczego, podrywanie zaufania do rządu i do jego działalności, sianie zamętu i niepokoju, przeszkadzanie w stabilizacji. Również szerzenie alarmów wojennych należy do codziennych „obowiązków” reakcyjnych agitatorów.

Obok „zawodowców”, działających bezpośrednio pod wpływem inspiracji z zagranicy uprawiają „sztukę propagandy szeptanej” zawodowcy innego kalibru. Proces gdański ujawnił, że oskarżeni, szerzący kłamliwe plotki mieli na celu spowodowanie chwilowej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby i wykorzystanie tej zwyżki dla zbycia po cenach spekulacyjnych większej partii artykułów spożywczych. Tego rodzaju spekulacji, nie grzeszący zresztą zbyt serdecznym stosunkiem do dzisiejszej rzeczywistości działają w tym wypadku może i nieświadomie ale bądź co bądź zgodnie z zaleceniami wrogich Polsce ośrodków dyspozycyjnych.

Poza osobami, szerzącymi kłamliwe wiązki z względów, że tak powiem, zawodowych, istnieją w Polsce ludzie, zajmujący się tymi sprawami z pobudek „amatorskich”. Lekkomysłność, chęć pochwalenia się „oryginalnymi informacjami”, mda, gadulstwo i Bóg wie co jeszcze stają się bodźcem, skłaniającym ludzi skądinąd porządnymi do opowiadania względnie powtarzania za słyszanych niestworzonych historii. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy ze skutków swojego gadulstwa i sami nie wiedząc kiedy włączają się do reakcyjnego mechanizmu szeptanej propagandy stając się kółkiem zbrodniczej maszyny.

Brak wyraźnej złej woli nie zmienia rzeczywistości i „amatorzy” niezależnie od swoich intencji stają się przyczyną niepotrzebnego zamieszania i niepokoju wśród społeczeństwa.

W dzisiejszych czasach, gdy naród cały zespala swe siły w walce o odbudowę kraju, staje się obrona przed plotką postulatem, dyktowanym przez instynkt samozachowawczy narodu.

Dlatego — powtarzamy — przyjęło społeczeństwo wyroki w Poznaniu i w Gdańsku z uznaniem i dlatego plotkarze jakiegokolwiek by nie byli autoramentu niechaj nie liczą na pobłażliwość. Lem.

Przed nowym sezonem teatralnym

Tużym dyrektorem teatru w Warszawie

Ministerstwo Kultury i Sztuki mianowało dyrektorem teatru państwowego w Katowicach p.łk. Władysława Krasnowieckiego, wicedyrektora Teatru Wojska Polskiego w Łodzi.

P.łk. Krasnowiecki zrzekł się nominacji i pozostanie nadal na obecnym stanowisku.

Dotychczasowy dyrektor administracyjny Teatru Wojska Polskiego Władysław Meller obejmuje od przyszłego sezonu wraz z znakomitym poetą Julianem Tuwimem dyrekcję Teatru Nowego na Mokotowie w Warszawie.

Jadwiga Jaraczowa wraca na scenę

Jest to największy teatr w Polsce, obliczony na 1600 miejsc.

Jadwiga Jaraczowa, wdowa po znakomitym artyście, po dłuższej przerwie powraca na scenę. Od nadchodzącego sezonu została zaangażowana do teatrów miejskich w Warszawie.

Hanka Jaraczówna współpracuje w nakręcanym obecnie filmie o Oświęcimiu, obrazującym zbrodnie niemieckie.

W filmie tym, ujmymy między innymi barok, w którym więziony był jej nieodżałowana pamięć ojciec.

Wracamy na jawne rynki zbytu

Rozwój eksportu polskich tkanin włókienniczych

Towary włókiennicze to jedna z naszych dawniejszych i poważniejszych pozycji eksportowych.

W ciągu 19 i 20 wieku aż do wybuchu pierwszej wojny światowej eksportował przędź i białostocki wyroby włókiennicze do krajów Imperium Rosyjskiego w Europie i Azji oraz tranzytem przez Rosję na Bliski Wschód, do Chin oraz innych krajów Dalekiego Wschodu.

Okręg bielski, położony na terenie b. Cislacji sprzedawał swoje wytwory krajom b. monarchii Austriacko-Węgierskiej, w Rumunii, i w innych państwach bałkańskich. Marka polskich wyrobów włókienniczych znana była na całym świecie.

W wyniku traktatu ryskiego oraz naskutek dyktowanego fałszywą „racją stanu” braku normalnych stosunków gospodarczych z powstałym na gruzach carskiej Rosji Związkiem Radzieckim utracił polski przemysł włókienniczy swoje naturalne zaplecze. Zamarł eksport na rynek rosyjski i zamarły dawne szlaki tranzytowe.

W poszukiwaniu nowych rynków zbytu osiągnęła Polska wprawdzie pewne nowe pozycje, ale w ostatecznym rachunku eksport tkanin, choć wielokierunkowy i bardziej rozbrojony, globalnie był znacznie mniejszy, niż przed pierwszą wojną światową.

Obecnie eksport towarów włókienniczych rozpoczął się jeszcze w r. 1945. W r. 1946 osiągnął on kwotę 16 milionów dolarów, co w

pewnym już stopniu pokrywało zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na dewizy.

Dostarczaliśmy tkanin przede wszystkim do ZSRR i Szwecji, a następnie do Szwajcarii, Anglii, Francji, Maroka, Norwegii itp.

Plan eksportowy na rok 1947 przewidywał m. in. eksport 60 mil metrów wyrobów bawełn. (ok. 22 proc. ogólnej produkcji) 10 mil. metrów wyrobów wełnianych (12,5 proc. ogólnej prod.) 14,5 mil metrów wyrobów lnianych 10 mil. metrów wyrobów jutowych, a poza tym większą ilość wyrobów konfekcyjnych itp.

W pierwszym kwartale 1947 r. wynosił eksport tkanin włókienniczych już 7,6 milionów dolarów, co przewyższa prawie o 100 procent przeciętny kwartalny eksport w r. ub.

Eksport w r. 1947 obejmuje poza wyżej wymienionymi państwami Jugosławię, Belgię, Bułgarię, Egipt, Palestynę, Turcję, Argentynę, Brazylię itd.

Nawiązywane są również kontakty z Unią Południowo-Afrykańską oraz z Kanałą. Plan eksportowy na rok 1948 przewidyuje dalszy wzrost (ok. 20 proc.) w porównaniu z rokiem bieżącym.

Dalsze międzynarodowe sukcesy naszego przemysłu włókienniczego uzależnione są w pierwszym rzędzie od jakościowych wyrobów.

Od wysiłku robotnika, majstra technika i inżyniera, od pracy włóknarzy zależy, czy polska marka fabryczna znowu zajmie na rynkach międzynarodowych należne jej miejsce.

Interpelacje naszych Czytelników

Tajemnica „szwedzkiej” spiralki

Obywatelu Redaktorze!

Korzystając z popularności Waszego pisma, pragnę za jego pośrednictwem zwrócić uwagę zainteresowanych czytelników na następującą sprawę.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami udałem się do składu artykułów elektrociechnicznych, mieszczącego się przy ul. Daszyń-

skiego (obok poczty) celem zakupienia spiralki do płyty elektrycznej.

Na moją prośbę otrzymałem żądane przedmioty wraz z zapewnieniem o dobroci towaru, który miał być wykonany ze szwedzkiego surowca, i z rachunkiem 600 zł. Pomimo, iż taki wydatek jest ciężki dla pracownika państwowego, wróciłem do domu zadowolony, że będę mógł nadal korzystać z wygód, jakie daje płyta elektryczna. Zadowolenie moje z poczynionego sprawunku było bardzo krótkie, gdyż jedna spirala przepaliła się po kilkunastu minutach, a druga po niespełna dwóch godzinach.

Przez ciekawość zabrałem kawałek sepsutej spirali do laboratorium celem przeprowadzenia analizy (jestem z zawodu chemikiem). W wyniku badań okazało się, że szwedzki surowiec, z którego miały być zrobione spirale, jest zwykłym żelazem z małą domieszką cynku i śladami niklu i nie jest w stanie spełniać zadania, do jakiego został przeznaczony.

Nie mając wcześniej gotówki, dopiero w dniu wczorajszym po otrzymaniu pensji udałem się do wyżej wymienionego sklepu, prosząc o spiralę, jednocześnie reklamując poprzednie. Obsługujący mnie jegomość (prawdopodobnie właściciel) w niezbyt grzeczny sposób przyjął moją reklamację, a gdy dowiedział się o wyniku analizy chemicznej schował przygotowane dla mnie towary i „wypędził” mnie ze sklepu. Jestem przekonany, że jeżeliby zaszła tu jakaś pomyłka lub nie-

dopatrzenie, pan, o którym wyżej wspomniałem, starałby się grzecznie błęd firmy naprawić, zaś swoim postępowaniem potwierdził jedynie podejrzenie, że z pełną świadomością sprzedaje fałszowany towar celem uzyskania dużo większych zarobków, a to powinno być ślone.

Tarosz Eugeniusz



Ob. Puchałowa. Sprawę, o której Pani pisze poruszaliśmy już na łamach naszej gazety, stojąc na stanowisku, że jest niesprawiedliwe „karanie” tych, którzy karty żywnościowe kwietniowe zgubili, zmniejszanie im przydziałów odzieżowych. Staliśmy na stanowisku, że w wypadku zagubienia kart przez pracującego rolę zastępczą dla rejestracji mogłyby spełnić zaświadczenia, wystawiane przez firmę (ten system był stosowany z powodzeniem już przy poprzednim kartkowym rozdziale artykułów tekstylnych). Wydział Aparowizacji zajęł stanowisko formalne i powziętych decyzji, mimo licznych interpelacji ze strony zainteresowanych kartkowiczów — nie zmienił, tłumacząc się że system rozdziału przydziałów został odgórnie w tej formie ustalony i zmieniony być nie może.

Stali czytelnicy — robotnicy. Prośbę Waszą załatwimy umieszczając w naszym piśmie w czasie odbywających się losowań loterii państwowej — tabelę wygranych.

W rocznicę „Wiosny Ludów”

Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności

W związku z nadchodzącą rocznicą „Wiosny Ludów” 1848 r. Polska Akademia Umiejętności zamierza nadać w roku przyszłym szereg nagród za prace naukowe, poświęcone ówczesnym wypadkom. Nagrody te będą przyznane za prace, których tematem są zagadnienia z dziejów Polski w 1848 i zagadnienia z wypadkami z tym rokiem związane, zwłaszcza zaś ruchy i prądy ideologiczne tak w kraju, jak na emigracji. Mogą to być zagadnienia zarówno z dziejów politycznych, społecznych i gospodarczych (np. udział mas włościańskich w Rewolucji 1848 r. w Wielkopolsce i Galicji, przemiany gospodarcze i społeczne na ziemiach polskich przed i w r. 1848), jak kulturalnych i literackich oraz zagadnienia, związane z udziałem Polaków w r. 1848 na obczyźnie.

Pod uwagę będą brane tylko prace, mające charakter oryginalnych opracowań źródłowych, wyczerpujących dane zagadnienie, lub wnoszących nowe jego oświetlenie naukowe. Nagrodzo-

ne mogą być prace napisane w języku polskim, a ogłoszone drukiem w latach 1945 — 1948, lub przedstawione Zarządowi Polskiej Akademii Umiejętności w rękopiśmie, opatrzonym imieniem, nazwiskiem i adresem autora. Prace drukowane nadsyłać należy w dwóch egzemplarzach do dnia 15 kwietnia 1948 r. Prace w rękopiśmie w dwóch oddziałkach maszynowych do 30 kwietnia 1948 r., pod adresem kancelarii P.A.U. Kraków, ul. Sławkowska 17.

Nagrody przyznane będą i ogłoszone w czasie uroczystości jubileuszowego walnego zgromadzenia P. A. U. w r. 1948. Wynosić one będą: I nagroda — 400.000 zł., II nagroda — 250.000 zł., oraz dwie III-cie nagrody po 150.000 zł.

Możliwe jest podwyższenie wysokości nagród, względnie ich podział, w zależności od charakteru nadesłanych prac.

W skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciele nauki, zaproszeni przez Ministerstwo Oświaty i Polską Akademię Umiejętności.

Łodzian jest coraz więcej

Znaczny przyrost ludności świadectwem poprawy bytu i zaufania w przyszłość Po 33 latach miasto nasze osiągnie milion mieszkańców

Urząd Statystyczny Łodzi od pierwszej chwili swojego istnienia po wyzwoleniu pracuje bez przerwy nad zagadnieniem ruchu demograficznego w naszym mieście. Kwestia ta zainteresuje napewno naszych Czytelników, tym bardziej, że cyfry, którymi dysponuje Urząd mają swobodną wymowę.

Otóż przyrost naturalny ludności (różnica między ilością urodzeń a zgonów) — jest w tej chwili tak duży, że jeśli zachowa się istniejące obecnie tempo, to za lat 33 Łódź stanie się miastem milionowym. Na dzień bowiem 1 lipca bieżącego roku nasze miasto posiadało 558.564 mieszkańców. Przed wojną na terenie w tej chwili obejmującym Łódź było 780 tys. mieszkańców — niedobór więc wynosi ok. 220 tys. ludzi — jest to miarą zbrodni niemieckich i trwałego deficytu spowodowanego przez wojnę. Jest rzeczą interesującą, że Łódź w czasie pierwszej wojny światowej również bardzo ucierpiała pod względem ilości ludności i że cyfrę pół miliona ludności osiągnęła dopiero po upływie 6-ciu lat od zakończenia tamtej wojny. Obecnie proces regeneracji jest znacznie szybszy — mówią to nam, wydawałoby się — niezbyt wymowne — cyfry.

Przyrost ludności naszego miasta nie kształtuje się stale według pewnej ustalonej normy. Przechodzi on natomiast przez wahania, których wyrazem są znów cyfry.

Otóż od chwili wyzwolenia ruch demograficzny Łodzi daje się podzielić na trzy wyodrębniające się fazy. Pierwsza obejmuje rok 1945, kiedy kwartalnie przybywało naszemu miastu 50 tys. ludzi. Tłumaczy się to powrotem do Łodzi szeregu ludzi z obozów koncentracyjnych, względnie z innych miast, gdzie zostali przesiedleni przez Niemców.

Druga faza — to pierwsze trzy kwartały roku 1946. Przyrost wówczas był już znacznie mniejszy i wyrażał się cyfrą 15 tys. ludzi kwartalnie. Przy tym tempie, naturalnie gdyby było ono trwałe, już w ciągu 9-ciu lat Łódź doszłaby do cyfry 1 miliona mieszkańców.

Trzecia faza zaczyna się w czwartym kwartale roku 1947 i trwa do dziś dnia. Kwartalnie przybywa Łodzi 3300 ludzi.

O wielkim przyroście naturalnym naszego miasta mówią nie tylko cyfry — różnica między ilością zarejestrowanych urodzeń i zgonów — ale i ogromna ilość wózków dziecięcych, zalegających ulice i parki Łodzi. Są ich wszędzie dziesiątki i setki. W roku ubiegłym urodziło się w Łodzi 12.875 dzieci — cyfra, której Łódź przed wojną nie znała. Obecnie, to jest w pierwszym półroczu bieżącego roku, urodziło się już 6835 dzieci. Jednocześnie proporcjonalnie zmniejsza się liczba zgonów — w roku ubiegłym ogólna cyfra zgonów wynosiła 7065. W pierwszym półroczu roku bieżącego cyfra ta zmniejszyła się do ok. 3 tys. Fakt zmniejszającej się stopniowo stale zmniejszającej się ilości zgonów świadczy o poprawie stanu sanitarnego naszego miasta, a jednocześnie o wzroście zdro-

wności dzięki podniesieniu się stopy życiowej.

Za rok ubiegły Urząd Statystyczny notuje więc nieznaną dotychczas w Łodzi przyrost naturalny, nadwyżka urodzeń wynosi bowiem 5815. Rok bieżący będzie jeszcze bardziej „urodzajny” — już w pierwszym półroczu nadwyżka wynosiła ponad 3 tys.

Udzielając nam ciekawych informacji o ruchu demograficznym naszego miasta i rozpraszając wszelkie wątpliwości co do przyszłości demograficznej Łodzi — naczelnik Urzędu Statystycznego dr. Rosset wyraził zna-

miennie przekonanie, które skoślej przekazujemy naszym Czytelnikom: **Sytuacja demograficzna jest zawsze odbiciem uczuć i nastrojów ludności — wysoka frekwencja małżeństw i wysoka skala rozrodczości, jaką obecnie notujemy — są wyrazem i dowodem wielkiego optymizmu ludności!**

Wydaje się nam również, że jeśli szeroka masa ludności oddaży nasze miasto tak wielką ilością dzieci — to bezwzględnie jest to przejaw optymizmu i normalizowania się pod każdym względem naszego życia.

Maryla Zaleska

Jubileusz ofiarnej pracy

40 lat w służbie spółdzielczości ma za sobą tow. Grudzień

W dniu 11 brn. dyr. Działu Produkcyjnego i Taborów Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi — tow. Michał Grudzień obchodzi rzadki w ruchu spółdzielczym jubileusz 40-lecia pracy na niwie spółdzielczej. Nazwisko tow. Grudzień jest nierozdzielnie związane z historią powstania — spółdzielczości na terenie naszego miasta i założeniem oraz rozwojem Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

W r. 1907 powstaje w Łodzi w dzielnicy wscho-dniej przy ul. Bazarnianej jedna z pierwszych okromna w swych rozmiarach spółdzielnia „Syrena”, przy której j organizowaniu czynny udział bierze tow. Grudzień. Rozwój spółdzielczości na terenie naszego miasta w tym okresie był jeszcze b. słaby i dopiero gdy w 1917 r. idea spółdzielczości znalazła swych zwolenników wśród szero-

kich rzesz robotniczych i pracowniczych fabryk łódzkich, spółdzielczość na terenie Łodzi znajduje swą właściwą drogę rozwoju.

O tych czasach opowiada nam tow. Grudzień: „W 1917 r. z inicjatywy robotników fabryki I. K. Poznański powstaje pierwsza spóldzielnia przy ul. Ogrodowej pod nazwą „Rola”. Z czasem spóldzielnia ta o charakterze otwartym skupia około 4.000 członków, przeważnie robotników fabryki Poznańskiego. Opierała się ona wyłącznie na własnych udziałowych funduszach, bez żadnej pomocy z zewnątrz. Posiadała ona 6 sklepów. W 1924 r. nastąpiło połączenie spóldzielni „Rola” ze spóldzielnia „Wyzwolenie”, która powstała przy fabryce Geyera. Skomasowana spóldzielnia, w skład Zarządu której wchodził tow. Grudzień, liczyła 14.000 członków. Właśnie połączone obie

spóldzielnie otrzymały nazwę Powszechnej Spóldzielni Spożywców w 1924 r. Powszechna Spóldzielnia Spożywców w oparciu o masowy napływ członków z ośrodka robotniczego i drogą dobro-wolnych połączeń ze spóldzielniami „Łodzianin”, „Radogoska” i „Zgierska” do 1939 r. rozwinęła się w największą spóldzielnię w Polsce, liczącą 36.000 członków i 99 sklepów. W październiku 1939 r. P. S. S. miała obchodzić 15-lecie swego istnienia oraz uroczystość otwarcia selnej placówki spóldzielczej na terenie Łodzi. W dalszym jednak rozwoju P. S. S. przeszkodziła druga wojna światowa.

Rozwój P. S. S. był ściśle związany z działalnością tow. Grudzień, członka zarządu P. S. S., kierownika zakupów i produkcyjnych działów. Tow. Grudzień dzięki swemu talentowi organizacyjnemu i pracowitości wysunął się w tym okresie na czoło aktywistów spóldzielczych.

Natychmiast po odzyskaniu niepodległości tow. Grudzień stanął jako pierwszy do pracy, której celem było wznowienie działalności P. S. S.

W trudnych warunkach, przy braku lokali, kapitałów, rozgrabieniu majątku spóldzielczego, dzięki niezmordowanej energii starych towarzyszy spóldzielczych z tow. Grudzień na czele, przy wydatnej pomocy młodego aktywistów spóldzielczego rozrasta się do obecnych rozmiarów Powszechna Spóldzielnia Spożywców w Łodzi.

— Nie zrażaliśmy się trudnościami — mówi tow. Grudzień. — Wiza obywateli spóldzielni, służąca światu pracy stała się faktem dokonanym. Dziś PSS posiada 300 sklepów, 14 piekarni nowoczesną szalnię pakowniczą kawy, fabrykę cykori, wód gazowych, rozlewnię octu, 5 obywatelskich magazynów, 26 placówek dodatkowej sprzedaży materiałów opałowych, obywatelski dom towarowy przy ul. Piotrkowskiej 100, Halę targową z 37 stoiskami na Zielonym Rynku. Obroty nasze przekraczają 600 milionów złotych miesięcznie. Osiągnęliśmy — co jest sprawą zasadniczej wagi — niespotykaną do tej pory w rozwoju PSS liczbę 100.000 członków.

I liczba ta stale wzrasta... Tow. Grudzień mało mówi o sobie. Pracował Wierzy w swój cel — stworzenie powszechnej wielkiej spóldzielni, która by po tanich cenach zapoatrzywała w artykuły świat pracy. Dziś ten cel po 40 latach pracy w służbie spóldzielczości staje się coraz bliższy.

...I to dla nas, aktywistów spóldzielczych, jest najważniejszą i najwładniejszą zapłatą za naszą pracę, — mówi na zakończenie tow. Grudzień.

Jubilatowi na niwie pracy spóldzielczej i bojownikowi o popularyzację i realizację ideałów spóldzielczości łódzki świat pracy składa najserdeczniejsze życzenia w dniu jego 40-lecia pracy dla dobra współobywateli. (Dz.)

Przyszły sezon świetlic fabrycznych Wyniki dotychczasowych doświadczeń

Fabryczne świetlice przeżywają teraz swój sezon ogórkowy. Opustoszały prawie zupełnie z powodu masowych urlopów zarówno dorosłych, jak i dzieci. Daje się to odczuwać we wszystkich rodzajach życia świetlicowego, nawet w tak ulubionej formie, jaką jest teatr.

Pomimo martwych dni Wydział Kult.-ośw. przy OKZZ prowadzi intensywnie prace przygotowawcze do nowego roku. Idą one przede wszystkim w kierunku stworzenia nowego programu pracy opartego o jak najdalej idącą współpracę z TUR-em, Kuratorium, organizacjami młodzieżowymi i t.d.

Kierownictwo Wydziału Kulturalno-oświatowego proponuje wprowadzenie 6-letniego planu, według którego każdego roku co szósta świetlica winna być doprowadzona do stanu wzorowego.

Jeśli chodzi o dotychczasowe doświadczenia, to zdaniem kierownika prof. ob. Zakrzewskiego, dobór kierowników świetlic dał wyniki ujemne przez powołanie na te stanowiska niektórych jednostek nie mających wiedzy i

odpowiedniego przygotowania do swej pracy, i, co gorsze, z braku podstawowych wiadomości stojących nieraz bezradnie wobec zagadnień, które przynosi życie. I dlatego w pracy kulturalno-oświatowej nie można oprzeć się wyłącznie na kierowniku świetlicy, do pomocy którego będą powoływane komisje kulturalno-oświatowe oraz specjaliści do poszczególnych zagadnień.

Jeśli chodzi o wykształcenie kierownika świetlicy — na przyszłość — jego minimum musi być szkoła licealna. Ci zaś kierownicy, którzy już pracują, a nie mają wyżej wymienionego warunku, winni być przeszkoleni w specjalnie zorganizowanym 4-letnim liceum świetlicowym.

Stanowisko O.K.Z.Z. — wydaje nam się całkowicie słuszne. Umieszczenie bowiem, — jak to dotychczas, niestety, często się zdarzało, nieodpowiednich ludzi na tak bardzo odpowiedzialnym stanowisku, było przykrym zgrzytem w pracy świetlic fabrycznych. Zlikwidowanie tego stanu rzeczy podnieście i ożywi życie kulturalne mas robotniczych.

Potworny mord we Wrocławiu

WROCLAW PAP. Mieszkańcy Wrocławia zostali wstrząśnięci do głębi morderstwem dokonanym 26 ub. m. na osobie znanego ze swych przekonań i działalności demokratycznej, powstaniec i mowianego profesora liceum pedagogicznego i ośrodka szkoleniowego przy państwowej fabryce wagonów — Józefa Czechowskiego.

Mordercą śp. prof. Czechowskiego okazał się uczeń 4 kl. gimnazjum pedagogicznego, 17-letni Mieczysław Noworol, członek organizacji terrorystycznej, otrzymującej dyspozycje od ośrodków zagranicznych. Organizacja ta działała na terenie woj. wrocławskiego, stawiając sobie za cel mordowanie członków stronnictwa demokratycznych, specjalnie członków PPR. Terrorysta zdołał zwerbować do organizacji niektórych uczniów miejskiego liceum.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały rozgałęzioną organizację terrorystyczną i wykryły znaczną ilość broni. Wśród aresztowanych znajduje się również morderca profesora.

W toku dochodzenia ustalono, że w przeddzień zabójstwa, 25 czerwca o godz. 15, odbyło się w parku zebranie na którym Noworol otrzymał rozkaz zamordowania prof. Czechowskiego. Nazajutrz 17 uczniów gimnazjum, wśród których znajdował się również Noworol, urządziło libację na cmentarzu. Po skończeniu libacji o godz. 19 Noworol podszedł do wychodzącego ze szkoły prof. Czechowskiego i zaproponował mu obejrze-

nie dynamo, które znajduje się rzekomo w zburzonym domu, naprzeciw szkoły.

Prof. Czechowski nie podejrzewając podstępny udął się z mordercą na wskazane miejsce. Gdy okazało się, że dynamo tam nie ma, Noworol

oświadczył, że widocznie zostało skradzione. Wracając Noworol wystrzałem w tył głowy ranął śmiertelnie idącego przed nim profesora. Po dokonaniu morderstwa, zabójca udał się do internatu szkolnego.



OSTRZEŻENIE DLA SPRZEDAJĄCYCH LODY
Władze administracyjne stwierdziły, że rozporządzenie Prezydenta m. Łodzi z dnia 29 maja 1947 r. w sprawie zakazu obrotu lodami we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia nie jest przestrzegane.

W związku z powyższym Zarząd Miejski — Wydział Administracyjny przypomina o zakazie sprzedaży lodów w wyżej wymienionych dniach i ostrzega, iż winni naruszenia przepisów tego rozporządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do 14 dni lub grzywnie do 5000 zł., albo obu tym karom łącznie.

Nowe władze prezydium DOKP

Ministerstwo Komunikacji z dniem 3 lipca r.b. zarządziło następujące zmiany personalne Prezydium D.O.K.P. w Łodzi.

Dotychczasowy Dyrektor K.P. Ob. Aleksander Bonchet odwołany został do Ministerstwa Komunikacji, a stanowisko Dyrektora Kolei objął dotychczasowy Wicedyrektor techniczny D.O.K.P. w Łodzi inż. Aleksander Bader. Również Wicedyrektor Administracyjny mgr. Mieczysław Świdorski przeniesiony zo-

stał do Ministerstwa Komunikacji na stanowisko Wicedyrektora Departamentu Handlowo Taryfowego, a na stanowisko Wicedyrektora mianowany został Ob. Konstanty Rzepniewski, dotychczasowy Zast. Naczelnika Biura Personalnego.

Wicedyrektorem technicznym mianowany został Ob. Stanisław Koper z Ministerstwa Komunikacji.

KARY ZA NISZCZENIE TRAWNIKÓW.
Ostatnio Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim ukarał za niszczenie trawników w parkach miejskich niżej wymienionych uczniów: Tomaszka Kazimierza, zam. przy ul. Pabianickiej 50 grzywną 1.000 zł. Jurkiewicza Bogusława zam. przy ul. Wojska Polskiego 11 grzywną 1.000. Płończyńskiego Zygmunta zam. przy ul. Piotrkowskiej 49 grzywną 1.000 zł. oraz Müllera — Cieślakowskiego Leszka, zam. St. Jaracza 82 grzywną 1.000 zł.

LOSOWANIE WYGRANEJ W ZOO OBEJDZIE SIĘ W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.

Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego podaje do wiadomości zainteresowanych, że z przyczyn od Dyrekcji niezależnych losowanie w dniu 6 lipca r.b. nie mogło się odbyć i przesunięte zostało na niedzielę dnia 13 lipca r.b.

Wszystkie dotychczas sprzedane kupony będą ważne w losowaniu.

„SPRAWA HONORU”